

Faworyt zgodnie z planem

Data publikacji: 5.06.2022 21:51

Piłkarze Tempa Puńców, którzy liczą się w walce o mistrzostwo Okręgówki, nie mogli sobie pozwolić na zawahanie w starciu z CKS-em Piast Cieszyn. Gospodarze odnieśli wysokie zwycięstwo nad rywalem zza miedzy – 6:1.

Niektórzy kibice nie zdążyli jeszcze przybyć na miejsce, a gospodarze zdołali już umieścić futbolówkę w bramce – wynik w 3. minucie otworzył Tomasz Stasiak. Piłkarze CKS-u przebudzili się po inkasowanym голу i szybko odpowiedzieli. Po zamieszanu w polu karnym piłkę do własnej bramki skierował Arkadiusz Szlajss. Jednak później tempo dyktowali już wyłącznie piłkarze z Puńcowa.

Wicelider jeszcze do przerwy zdołał strzelić aż cztery gole i losy spotkania były przesądzone. W drugiej części meczu padła już tylko jedna bramka, a jej autorem był Rafał Adamek (na zdj.). - **Mieliśmy taki plan, żeby Cieszyn z początku się wybiegał, wystrzelał. Bo wiedzieliśmy, że nie są w stanie wybiegać całego spotkania w wysokim tempie. Przeczekaliśmy początek, a później sytuacje się nadarzały. Dodatkowo, zagrali idealnie pod nas, bo wysokim pressingiem** – przyznał Michał Pszczółka, szkoleniowiec Tempa.

Piłkarze Puńcowa nie mają zbyt wiele czasu na regenerację sił, ponieważ już w środę czeka ich półfinałowe starcie w Pucharze Polski (na szczeblu Śląskiego Związku Piłki Nożnej) z rezerwą GKS-u Katowice - **Już w przerwie zrobiłem zmianę, żeby ktoś odpoczął do tego meczu. Nie chcieliśmy jakiegoś wysokiego tempa nakręcać. Uważam, że zagraliśmy fajne spotkanie i czekamy już na środę, żeby spróbować awansować do finału** – dodał.

Cieszynianie inkasowali aż pięć razy w pierwszej połowie, ale w dużej mierze po własnych błędach. - **Za dużo udziału mieliśmy przy tych bramkach straconych. Popelnialiśmy błędy m.in. przy wyprowadzaniu piłki, a gole Tempa podcięły nam skrzydła. Chcieliśmy jeszcze pokazać charakter po zmianie stron, ale niestety, nie przełożyło się to na bramki. Gratulacje dla Puńcowa** – podsumował Kamil Sornat, trener Piasta.

Tempo nadal liczy się w walce o mistrzostwo Okręgówki (przyp. red. - traci dwa punkty do liderującej Błyskawicy Drogomyśl), a CKS plasuje się na 5. pozycji w ligowej tabeli. Beniaminka czeka również w kolejnych meczach wysoko zawieszona poprzeczka - w następnej kolejce podejmie skoczowski Beskid. - **To jest młoda drużyna. Przez takie mecze, jak ten dzisiejszy, ma łapać doświadczenie. Myślę, że to będzie procentowało w przyszłości** – dodał szkoleniowiec CKS-u.

ap